

Marcin Sójka, Wróc

za parawanem snów
choć miłości głód
bezzadnie stoję tu
na drodze, gdzie ty

odwróciłaś się
wybrałaś drugi brzeg
tej historii bieg
beze mnie – ja wiem

a ja – ten sam
wciąż chcę powiedzieć ci na głos
by móc, by być

gdybyś powróciła tu
zapomniała gorzkich słów
tamtej drogi bieg i chłód
wołam cię : wróc

przebiję głowa każdy mur
dawnej rzeki znajdę nurt
twoje niebo nade mną tu
wołam cię: wróc!

proszę: wróc
woła cię

nawet głupia myśl
może czasem przyjść
choćby nawet dziś
czy wstyd przyznać się

że ja kiedyś też
uciec chciałem gdzieś
bardzo szybko biec
za tym co za szkłem

dziś ja już sam
jam mam powiedzieć ci
ze chcę, znów być

gdybyś powróciła tu

przebije głowa każdy mur

jeśli powrócisz
przyjdź
i niech jest tak
złudnie, znów pięknie
niech sen ten trwa

gdybyś powróciła tu

przebije głowa każdy mur

proszę, wróc